

Szczecin, dnia 14 stycznia 2021 r.

dr hab. Kinga Flaga – Gieruszyńska, prof. US  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Szczeciński

## **RECENZJA**

### **ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGRA FILIPA MANIKOWSKIEGO PT. „DOWÓD Z OPINII INSTYTUTU NAUKOWEGO LUB NAUKOWO- BADAWCZEGO W POSTĘPOWANIU CYWILNYM”**

#### **I.**

Problematyka wykorzystania wiadomości specjalnych w postępowaniu cywilnym stanowi zagadnienie nie tylko interesujące, ale również ciągle aktualne, zwłaszcza w kontekście konstrukcji kolegialnych mających pełnić funkcję pomocniczą względem sądu, których istotą jest zastosowanie innego rozwiązania niż opinia indywidualnego biegłego sądowego. W konsekwencji należy uznać, że wybór wskazanego tematu jest niezwykle trafny, bowiem pozwala na podjęcie próby rozwiązania wielu problemów praktycznych, dotyczących opiniowania przez instytut naukowy oraz naukowo-badawczy, które do tej pory były traktowane jedynie marginalnie w porównaniu ze zdecydowanie szerszymi analizami dotyczącymi biegłego sądowego. Jednocześnie jest to zadanie trudne, ponieważ ta fragmentaryczność dotychczasowych analiz dotyczących instytutu naukowego lub naukowo-badawczego stawia Doktoranta przed problemem wypracowania własnych koncepcji i rozwiązań niezbędnych tam, gdzie kończy się możliwość efektywnego, odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących opinii biegłego sądowego.

#### **II.**

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, a także „zakończenia i wniosków”, które powinny zostać przez Doktoranta określone jako wnioski. Uzupełnieniem rozważań merytorycznych są zestawienia zawierające źródła prawa,

bibliografię i orzecznictwo. Na tle ostatniego zestawienia należy poczynić drobną uwagę, iż aktualnie powinno rezygnować z określenia „sądy zagraniczne” na rzecz pojęcia „sądy państw obcych”. Uzupełniający charakter ma zestawienie zatytułowane „inne”, które zawiera netografię wykorzystaną przez Autora pracy.

Warstwę źródłową przygotowanej pracy należy ocenić bardzo wysoko, ponieważ Doktorant wykorzystał szeroką literaturę odnoszącą się do problematyki wykorzystania wiadomości specjalnych na potrzeby rozpoznawania spraw cywilnych, z oczywistych względów skoncentrowaną na opinii biegłego sądowego, a także przedstawił bardzo bogaty zasób orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (ponad 200 orzeczeń).

Natomiast odnosząc się do konstrukcji pracy należy uznać ją za prawidłową, ponieważ właściwie obejmuje ona wszystkie zagadnienia niezbędne do wystarczająco pogłębionego przedstawienia problematyki dowodu z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego w postępowaniu cywilnym. Co więcej, Autor rozpoczyna swoje rozważania od ukazania aparatu pojęciowego niezbędnego do późniejszego zarysowania właściwych instytucji prawa cywilnego procesowego. Natomiast w kolejnych częściach zostały przeanalizowane wszystkie kwestie dotyczące przeprowadzenia i istoty dowodu z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego.

### **III.**

W pierwszym rozdziale, poświęconym pojęciu instytutu naukowego lub naukowo-badawczego, Autor przedstawił na wstępie genezę pojawienia się tego pojęcia w przepisach prawa cywilnego procesowego. Jak zauważył na s. 12, dowód ten w pierwszej fazie swojego istnienia był traktowany jako dowód nienazwany albo jako pomocniczy środek dowodowy, uzupełniający materiał procesowy. Rozważania te zostały wzbogacone o przegląd poglądów dotyczących samego pojęcia „dowód”, które ma charakter wieloznaczny i bywa różnie definiowany oraz stosowany.

W odniesieniu do samego pojęcia instytutu, Autor przede wszystkim podjął udaną próbę rozróżnienia instytutu naukowego i instytutu naukowo-badawczego, wskazując na fakt, iż nie należy w tym przypadku dokonywać wykładni synonimicznej (s. 19), aczkolwiek w praktyce należy koncentrować się na tym drugim pojęciu.

Jako niezwykle wartościowe i interesujące należy ocenić rozważania definicyjne zawarte w pracy na s. 19 i n. Wynika to przede wszystkim z faktu, że Autor stara się w nich w jednoznaczny sposób rozdzielić tytułowe jednostki organizacyjne od innych o podobnym zakresie działania, funkcjonujących na przestrzeni lat, w których próbowano ukształtować różne formy organizacyjne, mające na celu merytoryczne wsparcie organów wymiaru sprawiedliwości, a także – w szerszym zakresie – różne formy prowadzenia działalności naukowo-badawczej poza systemem szkolnictwa wyższego. Z pewnością należy zgodzić się ze stanowiskiem Doktoranta wyrażonym na s. 22, w którym podnosi on, że pojęcie instytutu naukowo-badawczego na gruncie ustawy procesowej ma autonomiczne znaczenie, odrębne od tego nadanego mu na gruncie innych ustaw. To m.in. pozwala na stwierdzenie, że termin ten będzie również odnosił się do systemu szkół wyższych, które niekiedy wydają opinie o charakterze kolegiальnym. W konsekwencji należy uznać, że Autor prawidłowo posługując się także argumentacją historycznoprawną, pokazał jak swoistą, a zarazem nieprostą kategorią jest „instytut naukowo-badawczy”. Analiza ta jest tym trudniejsza, że mimo przemian ustrojowych i gospodarczych, które stymulowały zmiany organizacyjne w zakresie działalności naukowo-badawczej, a także zmiany w systemie szkolnictwa wyższego (np. rozwój uczelni niepublicznych), Kodeks postępowania cywilnego posługiwał się niezmiennie tym samym pojęciem. Z tego względu kluczowe znaczenie każdorazowo miała wykładnia funkcjonalna omawianego terminu, której celem było zakwalifikowanie lub odmowa zakwalifikowania danego podmiotu jako instytutu naukowego albo instytutu naukowo-badawczego.

Należy zgodzić się z Doktorantem, iż autonomiczność pojęcia instytutu naukowo-badawczego wymusza konieczność stworzenia jego definicji na potrzeby postępowania cywilnego. Dlatego też – jak wskazuje Autor na s. 29-30 – prawidłowym kryterium, pozwalającym uznać dany podmiot za instytut naukowy albo instytut naukowo-badawczy, powinno być prowadzenie przez niego badań, ale rozumianych jako prowadzenie prac zmierzających do poznania czegoś za pomocą analizy naukowej. Według Autora dzięki temu nie zawęży się w sposób nieuzasadniony kręgu podmiotów mających odpowiednie doświadczenie oraz wiedzę specjalistyczną, mogących wydawać opinie jako instytuty naukowo-badawcze.

Odrębnym zagadnieniem, które zostało zauważone przez Doktoranta, jest forma organizacyjnoprawna instytutu naukowego lub naukowo-badawczego stawia, w której Autor nie tylko odniósł się do prostego podziału podmiotów prawa, ale również zauważył problem kryterium własnościowego, a więc odniósł się do sytuacji, w której rolę instytutu naukowo-badawczego miałyby odgrywać podmiot prawa prywatnego. Równie istotne jest tu odniesienie do sytuacji, kiedy mamy do czynienia z podmiotami o charakterze niesamodzielnym (takimi jak zespół badawczy czy katedra funkcjonująca w ramach uczelni). W praktyce – jak zauważa Autor – problem ten jest bardzo różnie interpretowany i często zdarza się, że sądy zwracają się bezpośrednio do tych podmiotów niesamodzielnych o wykonanie opinii, z pominięciem struktur osoby prawnej, w której funkcjonuje dana komórka organizacyjna. Na podstawie swoich wniosków na s. 39 Doktorant wskazał, że instytut naukowo-badawczy to jednostka organizacyjna, w skład której wchodzi co najmniej dwie osoby fizyczne, prowadząca w sposób systematyczny badania naukowe lub w której profilu działalności mieści się wykonywanie ekspertyz, posiadająca odpowiednie warunki naukowo-techniczne oraz kadrowe do samodzielnego przeprowadzenia badań oraz wydania opinii.

W podobny sposób należy zaaprobować rozważania odnoszące się do opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów, który jest tworem, do którego odpowiednio należy odnosić regulacje dotyczące opinii biegłego sądowego oraz opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego. W tym kontekście Autor zauważa, że mamy do czynienia z kolejną odmianą dowodu z opinii biegłego, a ponadto, z uwagi na utożsamianie przez projektodawców wprowadzonych zmian Kodeksu postępowania cywilnego dowodu z opinii opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów z opinią instytutu naukowo-badawczego, należy mówić nawet o tożsamości funkcjonalnej obu tych konstrukcji.

Bardzo interesującą częścią tego rozdziału są analizy statystyczne, które przedstawiają liczbę opinii wydanych przez poszczególne podmioty uznane przez sądy za instytuty naukowo-badawcze w latach 2015-2017 z 9 sądów rejonowych oraz 4 sądów okręgowych. Przygotowane przez Doktoranta zestawienia pokazują, że wcale nie tak rzadkim zjawiskiem jest powierzanie wykonania tego rodzaju opinii podmiotom komercyjnym, np. spółkom prawa handlowego.

Należy docenić również to, że Autor niestrudzenie analizował kolejne projekty, które były wypracowywane w celu przełamania trudnej sytuacji w obszarze opinii sądowych, wywołanej zarówno słabymi instrumentami weryfikacyjnymi, odnoszącymi się do poziomu kwalifikacji osób deklarujących posiadanie wiadomości specjalnych, jak i niezbyt efektywnego systemu wynagradzania osób przygotowujących indywidualne oraz kolegialne opinie sądowe.

Rozdział II odnoszący się do dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowo-badawczego, przedstawia już aspekty istotne z punktu widzenia prawa cywilnego procesowego, a koncentrujące się przede wszystkim na osadzeniu tego dowodu w systemie środków dowodowych w sprawach cywilnych. Wydaje się, że jednym z podstawowych problemów, na co zwraca również uwagę Doktorant na s. 64, jest kwestia braku wyraźnej delimitacji pomiędzy sytuacjami, w których sąd powinien zwrócić się do biegłego indywidualnego oraz przypadkami, w których należałoby sięgnąć do wiadomości specjalnych, posiadanych przez pracowników instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego.

Trafnie Doktorant rozpoczyna analizę tej problematyki od próby zdefiniowania istoty wiadomości specjalnych, która również może mieć różny stopień skomplikowania. Należy przy tym zgodzić się z opinią Autora wyrażoną na s. 66, że nie można *a priori* zakładać, że wyłącznie instytuty naukowo-badawcze posiadają bardziej skomplikowaną „wiedzę specjalistyczną” czy że są lepiej przygotowane do sporządzania opinii w tych sprawach. Z tego też względu należy poszukiwać innych źródeł leżących u podstaw wyboru instytutu naukowo-badawczego jako autora opinii na potrzeby postępowania sądowego. Z pewnością Doktorant ma rację, że przesłanką dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jest w głównej mierze konieczność wykorzystania w danej sprawie takich wiadomości specjalnych, które wiążą się z koniecznością przeprowadzenia skomplikowanych badań z użyciem aparatury badawczej. To powoduje, że decydujące znaczenie dla decyzji sądu ma techniczna możliwość wydania opinii (s. 67). W konsekwencji jednak powstają inne problemy dotyczące m.in. tego, czy sąd, nie mając wiedzy specjalistycznej, będzie potrafił właściwie określić parametry techniczne, które musi spełniać zaplecze techniczne podmiotu przygotowującego opinię na potrzeby postępowania sądowego.

Autor nie pominął w tej części również kwestii tzw. metaopinii, której istotą jest ocena wydanych już w sprawie opinii.

Analizując problem dopuszczalności dowodu z opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego, nie sposób nie zauważyć odwiecznie dyskutowanej kwestii, czy dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a więc również dowodu z opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego, w razie zaistnienia konieczności zastosowania wiadomości specjalnych, jest uprawnieniem czy też obowiązkiem sądu. To ostatnie podejście stawia kolejne pytanie odnoszące się do problemu dopuszczenia tego dowodu z urzędu. Autor przyjmuje pogląd o braku obowiązku sądu dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych (s. 72), jeżeli dowód taki nie ma charakteru obligatoryjnego w świetle obowiązujących przepisów ustawy procesowej.

W dalszych rozważaniach Doktorant trafnie diagnozuje, a następnie wnikliwie charakteryzuje, przypadki obligatoryjności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji, w uzasadnionych przypadkach, również instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego w postępowaniu rozpoznawczym, a mianowicie – w postępowaniach o zniesienie współwłasności gospodarstwa rolnego, a także w niektórych kategoriach spraw małżeńskich i w sprawach o ubezwłasnowolnienie. Przedstawione w tym zakresie rozważania Autora są bardzo szczegółowe i właściwie udokumentowane, a przede wszystkim – ukazują również szereg problemów praktycznych odnoszących się do ewentualnego zastosowania dowodu z opinii instytutu naukowo-badawczego we wskazanych przypadkach. W tym zakresie Doktorant nie tylko zauważa problemy organizacyjne, ale także skupia swoją uwagę na szczegółowych aspektach postępowania dowodowego, które mają znaczenie dla zastosowania omawianego środka dowodowego w postępowaniu rozpoznawczym.

Rozdział III został przez Autora poświęcony sytuacji procesowej instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego oraz jego pracowników, co jest zagadnieniem niezwykle istotnym ze względu na notorycznie występującą swoistą dwuwarstwową podmiotową wskazanego środka dowodowego, który w sensie prawnym jest opinią przygotowaną przez określony podmiot prawa (instytut), a w aspekcie organizacyjnym jest to opinia wypracowana przez pracowników czy też

współpracowników tego podmiotu. W konsekwencji m.in. pojawia się pytanie co do statutu procesowego członków zespołu badawczego, który tę opinię przygotowuje. W tym zakresie należy zgodzić się z Autorem (s. 106 i n.), że pojawiają się trzy grupy osób w jakikolwiek sposób zaangażowanych w proces tworzenia opinii. Do pierwszej z nich Autor zalicza osoby, które wydały opinię, do drugiej – osoby, które przeprowadziły badania i wreszcie do trzeciej – osoby składające dodatkową ustną opinię, ustne uzupełnienie lub wyjaśnienie opinii. Oczywiście w wielu przypadkach jest tak, że te trzy grupy osób są tożsame, ale – jak trafnie zauważa Autor – może się zdarzyć np. tak, że dana osoba sporządza opinię na podstawie np. badań technicznych przeprowadzonych przy użyciu określonej aparatury przez inną osobę. Nie ulega wątpliwości, że wobec pierwszej kategorii osób stosuje się odpowiednio przepisy o biegłych sądowych, natomiast co do drugiej kategorii Autor dokonuje głębszej analizy, w wyniku której również przychyła się do stanowiska, iż co do tych osób też należałoby odpowiednio stosować przepisy dotyczące biegłych sądowych. Stanowisko to nie budzi zastrzeżeń, chociażby ze względu na taki status nadany osobie wykonującej badania DNA albo przeprowadzającej grupowe badanie krwi, której również taki status odpowiednio nadano. Co do trzeciej kategorii osób, na s. 108 i n. Autor szerzej pokazuje przekształcenia regulacji prawnych odnoszących się do tego aspektu opiniowania w postępowaniu sądowym i trafnie uznaje, że również osoby składające ustne uzupełnienie opinii lub ustną dodatkową opinię posiadają odpowiednio status biegłych sądowych.

W dalszych częściach swoich wywodów Doktorant szczegółowo przedstawia prawa i obowiązki instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego oraz jego pracowników, opierając się przede wszystkim na odpowiednim stosowaniu przepisów o biegłych sądowych. Szczególnie ciekawe w tym zakresie są rozważania dotyczące tych praw i obowiązków, które stają się problematyczne ze względu na kolegialny czy też zbiorowy charakter opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego. Jak trafnie zauważa Doktorant na s. 111, osoby wyznaczone do sporządzenia opinii w imieniu instytutu przedstawiają swój indywidualny pogląd. W konsekwencji, jak zauważa Doktorant, rolą kierownika instytutu jest zagwarantowanie, że osoby te są kompetentne do jej wydania, a ponadto – że będą miały dostęp do potencjału naukowego danego podmiotu. Dlatego też, jak stwierdza Autor, gdy instytut naukowo-badawczy

zwraca się do określonej osoby fizycznej o przygotowanie w jego imieniu opinii, a osoba ta nie korzysta z potencjału naukowego instytutu, to wówczas dochodzi do niedopuszczalnego podwykonawstwa opinii.

Jedną z najważniejszych części ocenianej pracy są rozważania dotyczące prawa do wynagrodzenia i zwrotu kosztów, w których znów nieuchronnie pojawia się wątek relacji pomiędzy instytucją a osobami wykonującymi w rzeczywistości opinię, a przede wszystkim – specyficzny sposób kształtowania rozliczeń pomiędzy sądem zlecającym wykonanie opinii a instytutem naukowym albo instytutem naukowo-badawczym. W tym względzie m.in. na s. 120 Doktorant zauważa, że przy braku minimalnej oraz maksymalnej stawki za pracę instytutu, pozostawia się sądowi dużą swobodę w ocenie rachunku wystawianego przez ten podmiot, co ma szczególne znaczenie m.in. w przypadku, w którym samo przeprowadzenie niezbędnych badań dla rzetelnego przygotowania opinii sądowej jest kosztochłonne. Oczywiście wywołuje to często różnego rodzaju spekulacje dotyczące zasadności lub jej braku ustalenia określonego honorarium w przypadku szczególnie złożonych opinii, co do których pojawia się bardzo istotny nakład pracy, a tym samym – wysokie wynagrodzenie. W omawianym aspekcie Autor zauważa (s. 122) istnienie praktyki polegającej na zwracaniu się przez sąd do instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego o czas i przewidywane koszty opinii, przesyłanie przez instytut swojej „oferty”, a następnie – akceptacji lub odrzucenia jej przez sąd. W tym zakresie należy zgodzić się z Doktorantem, że ta praktyka nie powinna mieć miejsca, bowiem jakiegokolwiek wstępne ustalenia pomiędzy instytutem a sądem nie mają znaczenia prawnego.

Jednocześnie - na kanwie odpowiedniego stosowania przepisów o biegłym sądowym - Autor omówił problem obowiązku wzięcia udziału w przeprowadzeniu innych dowodów. W tym względzie skoncentrował się na dowodzie z dokumentu, dowodzie z zeznań świadka, dowodzie z oględzin, a także tzw. dowodach przyrodniczych. Należy poczynić zastrzeżenie, że stosunkowo niewiele miejsca Autor poświęcił w tym przypadku kwestiom roli aktywności instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego w obszarze analiz pismoznawczych, których znaczenie jest szczególnie widoczne np. w sprawach testamentowych. Autor zauważył również i przeanalizował nową konstrukcję dotyczącą obecności biegłego przy składaniu zeznań



przez świadka co do którego zachodzą wątpliwości, czy ma zdolność spostrzegania lub komunikowania swoich spostrzeżeń.

Niewątpliwie tym obszarem, w którym najsilniej jest zaakcentowana konieczność korzystania ze wsparcia instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego są tzw. dowody przyrodnicze, a w szczególności – powszechnie obecnie stosowany dowód z badań DNA.

W rozważaniach przedstawionych w rozdziale III pojawiły się również inne istotne kwestie dotyczące zarówno bezpośrednio sytuacji procesowej instytutu naukowo-badawczego (ukaranie grzywną, wyłączenie), jak i analizy dotyczące zagadnień pozaprocesowych, ale ściśle powiązanych z rolą instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jako podmiotu przygotowującego opinię sądową (likwidacja i przekształcenie instytutu, odpowiedzialność za sporządzoną opinię). Nie ulega wątpliwości, że analizy te stanowią ważne dopełnienie zagadnień uwzględnionych w tym rozdziale, co pozwala je uznać za kompletne.

W rozdziale IV Doktorant trafnie skoncentrował się na samej opinii sporządzanej w ramach aktywności instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego, trafnie odnosząc się do potencjalnego statusu opinii podmiotu zbiorowego. Autor w swoich rozważaniach pokazał zarówno przebieg czynności, jakie musi podjąć instytut naukowy albo instytut naukowo-badawczy w celu zrealizowania zlecenia uzyskanego od sądu (s. 164 i n.), jak i przeanalizował samą konstrukcję opinii oraz weryfikację jej treści, w szczególności wniosków.

W pierwszym wymiarze należy pozytywnie ocenić to, że Autor stara się przeanalizować etap zbierania materiału niezbędnego do sporządzenia opinii w odniesieniu do poszczególnych przypadków, w których biegły odgrywa nietypową rolę (np. w razie konieczności udziału w przeprowadzaniu innego środka dowodowego). Szczególnie wartościowe są tu rozważania na s. 167 i n. dotyczące problemu dokonywania przez biegłych ustaleń faktycznych. Należy w tym względzie zgodzić się z jednoznaczną opinią, że podobnie jak biegły, instytut naukowy albo instytut naukowo-badawczy nie powinien poszukiwać materiału dowodowego, zastępując w tym zakresie strony postępowania.

Odnosząc się do specyficznego pojmowania charakteru opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jako opinii podmiotu zbiorowego, Autor dostrzega to, iż trudno byłoby w praktyce zbudować sztywne ramy konstrukcyjne takiej opinii przede wszystkim z uwagi na szeroką różnorodność specyfiki działania i ram prawnych pracy poszczególnych typów podmiotów, którym można nadać status instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego na gruncie postępowania cywilnego. Na s. 169 Autor wskazuje, że należałoby co do zasady zgodzić się ze stanowiskiem, że opinia instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jest w istocie opinią jego pracowników. Przyjęcie takiego stanowiska powodowałoby ten podstawowy skutek, że pracownicy nie mieliby obowiązku uzgadniania, czy przygotowana przez nich opinia jest zgodna z poglądami przyjętymi w danym instytucie. W konsekwencji należałoby rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z opinią instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jako ciała zbiorowego reprezentującego określone poglądy (większości jego pracowników), czy też mamy do czynienia z opinią określonej grupy pracowników, którzy mogą mieć nawet stanowisko odmienne od tego, które reprezentuje większość pracowników tego instytutu.

Ustalenie rozwiązania tego problemu jest istotne również dla innych elementów dotyczących treści opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego oraz jej formy, takich jak problem uzasadnienia, jego konstrukcji zgodnej lub ewentualnie odmiennej od stanowiska powszechnie przyjętego w danym instytucie czy też tak prozaicznych kwestii takich jak kto powinien podpisać opinię – czy członkowie zespołu wykonującego opinię, czy też kierownik instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jako podmiotu, któremu opinię zlecono. Jak trafnie zauważa Autor na s. 184, szereg tych kwestii wymaga *de lege ferenda* dookreślenia, przede wszystkim z uwagi na różnorodną praktykę w tym zakresie stosowaną przez sądy powszechne.

Zagadnieniem zamykającym rozważania w ocenianej pracy jest problem weryfikacji i ewentualnego usuwania wadliwości opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego. Wydaje się, że w tej części dla wartości merytorycznej rozprawy szczególnie znaczenie mają rozważania poczynione na s. 188 i n. dotyczące kryteriów oceny dowodu z opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, iż Autor prawidłowo dokonuje

podziału na aspekty formalne i merytoryczne kontroli tego dowodu. Mówiąc o kontroli merytorycznej, należy przede wszystkim skupić się na ocenie wartości rozumowania przedstawionego przez autorów opinii i wynikających stąd wniosków, także w aspekcie poziomu wiedzy i innych predyspozycji osób mających status biegłych sądowych, wchodzących w skład zespołu sporządzającego opinię. Na s. 191 Autor słusznie stwierdza, że ocena poziomu wiedzy biegłego w przypadku instytutu naukowo-badawczego jest o tyle skomplikowana, że nie wiadomo, kto *de facto* ma jej podlegać. Może ona bowiem dotyczyć instytutu jako jednostki organizacyjnej albo osób sporządzających opinię w jego imieniu. Jest to kwestia o tyle istotna, że zlecając sporządzenie opinii, sąd nie ma żadnego wpływu na to, kto rzeczywiście tę opinię w imieniu instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego będzie sporządzał. Należy jednak przyjąć, że podstawowe znaczenie w tym przypadku ma weryfikacja wiedzy i umiejętności członków zespołu, ale jak zauważa Doktorant, nie niweczy to możliwości oceny samego instytutu naukowo-badawczego, np. w aspekcie posiadania odpowiedniego zaplecza technicznego, rzeczywistego prowadzenia określonej działalności naukowej.

Niewątpliwie ciekawe są również rozważania Doktoranta odnoszące się do opinii instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego jako dowodu naukowego, ponieważ one pozwalają zastanowić się, jakie są granice przedmiotowe dopuszczenia tego rodzaju dowodu, przede wszystkim w aspekcie dynamicznie rozwijających się takich obszarów nauki jak nauki przyrodnicze czy nauki techniczne. Jak trafnie zauważa Doktorant m.in. na s. 198, problem ten dotyczy w szczególności tych obszarów wiedzy, które są dyskusyjne w aspekcie ich rzeczywistej naukowości np. radiestezja czy homeopatia. Autor próbuje odpowiedzieć na to pytanie, sięgając m.in. do interesującego amerykańskiego modelu zasad dopuszczalności dowodów naukowych, wskazując na to, że brak spójnych oraz kompleksowych kryteriów, które miałyby spełniać nowa metoda badawcza, aby zostać jednoznacznie zakwalifikowaną jako naukowa, otwiera możliwość szerokiego postrzegania dopuszczalności dowodu z opinii instytutu naukowo-badawczego.

Ostatnią częścią pracy jest „zakończenie i wnioski”, który stanowi syntetyczne zestawienie konstatacji cząstkowych, poczynionych w każdym z rozdziałów w ramach

dość obszernych i pogłębionych podsumowań. W ramach tych wniosków Autor wskazuje najistotniejsze cechy omawianego środka dowodowego, a także wskazuje te problemy, które wymagają uregulowania w przyszłości, zarówno ze względu na konieczność ustalenia statusu procesowego opinii instytutu naukowo-badawczego oraz innych kwestii takich jak np. zakres odpowiedzialności członków zespołu sporządzającego opinię instytutu naukowego lub instytutu naukowo-badawczego, w imieniu którego ta opinia została sporządzona.

#### IV.

Oceniana praca została przygotowana na bardzo dobrym poziomie merytorycznym, nie tylko dlatego, że Doktorant dokonał prawidłowej interpretacji najistotniejszych problemów związanych z wykorzystaniem dowodu z opinii instytutu naukowego albo naukowo-badawczego w postępowaniu cywilnym, ale również z tego względu, że Doktorant nie bał się w swoich rozważaniach poszukiwać rozwiązań w innych postępowaniach sądowych (karnych, administracyjnoprosesowych), w których niektóre kwestie zostały szerzej uregulowane. To pozwala stwierdzić, że Autor swobodnie porusza się nie tylko w doktrynie prawa cywilnego procesowego, ale również potrafi efektywnie analizować i oceniać konstrukcje prawne, wykraczające poza ramy tej gałęzi prawa, w której się specjalizuje.

Należy jedynie poczynić pewne zastrzeżenia dotyczące strony językowej pracy, ponieważ Doktorant nie ustrzegł się pewnych błędów w tym zakresie (przede wszystkim używa zwrotu „odnośnie czegoś” zamiast „odnośnie do czegoś”). Dlatego też w razie przygotowania pracy do publikacji należałoby usunąć te mankamenty językowe oraz dokonać odpowiedniej korekty redakcyjnej. Nie zmienia to jednak pozytywnej oceny tej warstwy pracy, ponieważ język, jakim posługuje się Doktorant, jest precyzyjny, jasny i nie powoduje jakichkolwiek wątpliwości co do przekazu Autora.

Powyższe okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że Doktorant osiągnął poziom wiedzy i umiejętności gwarantujący właściwe prowadzenie badań naukowych i rzetelne prezentowanie ich wyników, także w zakresie wykraczającym poza ramy prawa cywilnego procesowego *sensu stricto*.

**W konsekwencji należy uznać, że przygotowana przez mgra Filipa Manikowskiego rozprawa może stanowić podstawę nadania stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne, bowiem spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 ze zm.) w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1669).**

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'A. Kope - Prokuratura', is positioned to the right of the main text block.